

Kurier szczęciński

Nr 299 (6952)

Rok założenia 1945

Cena 50 gr

ŚRODA, 21

GRUDNIA
1966 ROKU

Wyd. A B



Sejm uchwalił plan i budżet na przyszły rok

Absolutorium dla rządu za 1965 r.

WARSZAWA PAP. 20 bm. po dwudniowej debacie generalnej Sejm:

— powziął uchwałę o Narodowym Planie Gospodarczym na 1967 r. i podstawowych założeniach na rok 1968;
— uchwalił ustawę budżetową na 1967 r.;
— zatwierdził sprawozdania Rządu z wykonania NPG i budżetu państwa w 1965 r. oraz udzielił rządowi absolutorium na ten okres.

Na obradach Izby obecni byli członkowie Rady Państwa z jej przewodniczącym Edwardem OCHABEM i członkowie rządu z prezesem Rady Ministrów — Józefem CYRANKIEWICZEM.

W DRUGIM dniu plenarnego posiedzenia posłowie kontynuowali dyskusję.

WYSTĄPIENIA poselskie, aprobaty generalne założenia

i proporcje planu na 1967 r., wskazywały na problemy, które będą wymagały szczególnej koncentracji wysiłków, uruchomienia rezerw stwarzających warunki dla pełnej realizacji programu rozwoju gospodarczego w przyszłym roku.

Zagadnienia dotyczące rozwoju bazy turystycznej w poszczególnych rejonach kraju omówił pos. ANDRZEJ BENESZ (SD). Analizując stan gospodarki w 1965 r. zajął się pos. STANISŁAW SZYMCHAK (PZPR), a problemami rozwoju ogrodnictwa, zaopatrzenia ludności i potrzeb eksportowych w plody ogrodnictwa wysokiej jakości — pos. ANNA SOROKO (PZPR).

W TOKU debaty zabrał głos minister Handlu Wewnętrznego — EDWARD SZNAJDER, który ustosunkował się do niektórych problemów poruszanych w dyskusji poselskiej. Mówiąc o planach poprawy zaopatrzenia rynku, minister stwierdził, że w 1967 r. przewiduje się szybszy, szczególnie w handlu wiejskim, wzrost obrotów detalicznych. Zakłada się też dalsze zmniejszenie różnic w wielkości obrotów detalicznych przypadających na jednego mieszkańca w poszczególnych województwach.

(Dokończenie na str. 2)

Rozmowy A. Kosygina w Ankarze

ANKARA PAP. We wtorek w gmachu Rady Ministrów Republiki Turcji rozpoczęły się rozmowy między premierem ZSRR KOSYGINEM a premierem Turcji DEMIRELEM.

Podczas rozmów, które przebiegały w szarej i przyćmionej atmosferze, dokonano wymiany poglądów na wiele poważnych problemów międzynarodowych, stanowiących przedmiot zainteresowania obu krajów.

Wyrok w procesie katów z Sobiboru

BONN PAP. Sąd przysięgłych w Hagu wydał we wtorek wyrok w trwającym 15 miesięcy procesie 11 hitlerowskich ludobójców z obozu zagłady w Sobiborze, w którym w okresie okupacji zginęło około 150 tysięcy Żydów z Polski i z innych krajów europejskich. Początkowo na ławie oskarżonych zasiadało 12 byłych SS-manów, ale jeden z nich, Kurt Bolender, w czasie procesu popełnił samobójstwo w swojej celi.

Sąd skazał głównego oskarżonego, b. SS-obersturmführera, Karla FRENZLA, na karę dożywotniego więzienia, a pięciu oskarżonych na kary od 3 do 8 lat więzienia.

Sąd uniewinnił „z braku dostatecznych dowodów” pięciu pozostałych członków zbrodniczej załogi sobiborskiego obozu zagłady.

Dziś pierwsza „Środa historyczna”

Dziś o godz. 18.30 „Środa historyczna” w Sali Szwedzkiej Zamku. Odczyt n. t. „Moje kłopoty z Beckiem” wygłosi dr Bogdan Dopierała.

Wrzaskliwe wiece neofaszystów w NRF

Brunatna zaraza Hitlerowskie „argumenty” wobec przeciwników

BONN PAP. Około 1000 osób uczestniczyło w poniedziałek w wiecu zorganizowanym przez neofaszystowską NPD w Bad Godesberg koło Bonn.

Głównym mówcą na wiecu był zastępca przewodniczącego zarządu federalnego tej partii, Adolf VON THADDEN.

PODKREŚLAJĄC „coraz szybszy wzrost liczebności szeregów i popularności NPD w społeczeństwie” Thadden postulował przeprowadzenie nowych wyborów do Bundestagu i „utworzenie rządu odpowiadającego życzeniom wyborców niemieckich”.

TYGODNIK hamburski „DER SPIEGEL” opublikował list czytelnika Dietera C. Bergental, który opisał przebieg wiecu NPD w miejscowości Neuss (Rhein) żywo przypominający atmosferę wieców nazistowskich z okresu przed objęciem w Niemczech władzy przez Hitlera. Przemówienie głównego mówcy, wiceprzewodniczącego NPD Hesji, przerywane było wielokrotnie okrzykami słuchaczy, przeważnie młodzieńcy. Wkrótce zjawili się straż porządkowa i zaczęła wyrzucać z sali. Wyrzuceni młodzi ludzie, którzy w drzwiach zdążyli jeszcze krzyknąć „Swinie hitlerowskie!”... Chłopak (około 18-letni) został przez porządkowego pobity i upadł na ziemię. Uszyliśmy także oto zdanie: „Swinie komunistyczne, idźcie do Ulbrichta”. Każda próba dyskusji była przerywana okrzykami: „Stul mordę żółtodziobie, nie masz nic do gadania”.

Oto kilka zasłyszanych cytatów: jeden z NPD-owców powiedział: „Możesz być zadowolony, że nie zosta-

łeś pobity” — „Za Hitlera byłby on już dojrzały do obozu koncentracyjnego”. Na pytanie: „Jakimi drogami i środkami pragniecie osiągnąć cele propagowane przez NPD?”, padła odpowiedź: „Wpierw nas wybierzcie, a potem zobaczymy!”.

XXI sesja ONZ — zakończona

NOWY JORK PAP. We wtorek w godzinach wieczornych zakończyły się obrady XXI sesji Zgromadzenia Ogólnego ONZ.

Na ostatnim posiedzeniu w imieniu grupy krajów socjalistycznych przemawiał stały przedstawiciel PRL w ONZ amb. Bohdan TOMOROWICZ.

W klubie wiejskich „beattików” — „Maska” — odbył się konkurs na najlepiej pomalowane nogi. Oczywiście uczestniczki konkursu wystąpiły w mini-spódniczkach. CAF - Vafava

Premier Danii J. O. Krag przybywa do Polski

WARSZAWA PAP. 3 stycznia 1967 r. na zaproszenie Rządu PRL przybędzie z oficjalną wizytą do Polski premier i minister Spraw Zagranicznych Danii JENS OTTO KRAG. Premierowi Danii towarzyszyć będzie małżonka, sekretarz generalny duńskiego MSZ amb. dr Paul FISCHER, dyrektor generalny w urzędzie premiera Eigil JOERGENSEN oraz grupa współpracowników.

Jak wiadomo, premier Krag odwiedził już Polskę w roku 1959.

Nagrody dla uczestników plebiscytu „Szczecinianin roku 1966”

1. Radio tranzystorowe „Minor”
2. Radio „Atut”
3. Adapter walizkowy
4. Materac turystyczny
5. Zyrandol kryształowy
6. Wieczne pióro
7. Ponion turystyczny
- 8-11. Suszarki do włosów
12. Torba turystyczna
13. Półka do siatek
- 14-18. Żelazka z termo-statem
- 19-20. Budziki
- 21-25. Prodnice
- 26-28. Garnki
- 29-44. Albumy, książki
- 45-50. Miłyny do kawy

Przypominamy, że termin przysyłania kuponów plebiscytowych na adres: Rozgłośnia Szczecińska Polskiego Radia, ul. Niedziałkowski 21, mija 27 grudnia 1966 r. W świątecznym numerze „Kuriera” zamieścimy ostatni już w tegorocznym plebiscycie kupon.

Stosy już czekają

6 przywódców Sikhów zamierza popełnić samobójstwo

DELHI PAP. Na kamiennym dachu Złotej Świątyni w Amritsar w stanie Pendżab przygotowano już kanistry z benzyną i 6 stosów, na których ma spłonąć 6 przywódców partii narodowej Sikhów protestujących przeciwko zarządzeniom władz centralnych Indii. Stosy te mają zapłonąć w przyszły poniedziałek, w przeddzień planowanego popełnienia samobójstwa przez najwyższego dostojnika religijnego Sikhów, Santa Fateha SINGHA. Singh głoduje od ubiegłej soboty i zamierza głodówkę zakończyć samospaleniem się.

Sikhowie domagają się, aby do Pendżabu przyłączono miasto Chandigarh, jedno z najbardziej nowoczesnych w Indii, które jest stolicą nowo utworzonego stanu Harijana.

„Herkules z Dortmoor” napisał list do „Times’a”

LONDYN PAP. Były więzień z Dortmoor, Frank Mitchell wysłał listy do dwóch pism londyńskich, w których wyjaśnia dlaczego uciekł 10 dni temu i proponuje oddanie się w ręce policji jeżeli ustalona będzie data wypuszczenia go na wolność. Listy były nadane dwa dni temu w urzędzie pocztowym jednego z przedmieść londyńskich. List do „Times’a” zawiera odcisk palca Mitchella, na dowód autentyczności nadawcy. Detektywi Scotland Yardu potwierdzili identyczność odcisku z posiadaną kopią odcisków Mitchella.

Mitchell pisze, że nie jest mordercą, ani zbójcą seksualnym i że nie uważa się za człowieka zagrażającego społeczeństwu. 37-letni Mitchell został skazany na dożywocie za napady rabunkowe.

Świąteczny numer „KURIERA”: 16 stron!



Sejm uchwalił plan i budżet

(Dokończenie ze str. 1)

Daży do lepszego wykorzystania powierzchni sklepów i upowszechnienia nowych form sprzedaży — preselekcijnej i samoobsługowej. Dla ułatwienia zakupów godzin otwarcia sklepów będą lepiej niż dotychczas dostosowane do czasu nasylenia obrotów, a ponadto w godzinach „szczytu” zatrudniać się będą dodatkowi pracownicy na pół etatu. Min. Skarbu wskazał następnie na niektóre przedsięwzięcia resortu — budowę znaczonej liczby zakładów „szybkiej obsługi”, jadłodajni, barów mlecznych, zakładu dietetycznych, szpitali ryb itp. Rozwinięta będzie także sieć punktów tzw. małej gastronomii — kiosków, bufetów, barabosów itp. W DALSZYM CIĄGU przemawiali posłowie: JAN KASIAK (PZPR), STEFAN GODLEWSKI (PZPR), WŁADYSŁAW PIATKOWSKI (ZSL), JAN SŁIWA (ZSL), CZESŁAW SADOWSKI (ZSL), JANINA RANOWSKA (ZSL), ALEKSANDER ROZMIAREK (SD) i ANTONI BYCZ KOWSKI (ZSL).

GŁÓWNE problemy produkcji rolnej poruszone przez posłów w debacie były tematem przemówienia ministra Rolnictwa — MIECZYSLAWA JAGIELSKIEGO. Scharakteryzował on przedsięwzięcia resortu, które zmierzają do powiększenia produkcji żywności i zwier-

zęcych oraz poprawy bilansu paszowego.

Następnie zabierali głos posłowie: WIKTOR ŻYZYK (PZPR), JOZEF RAZNY (SD), RYSZARD REIST (bezp.), JOZEF TRAJKO (PZPR), STANISŁAW SULIMA (PZPR), EWA TROJANOWSKA (bezp.), JANA DZIEMBA (PZPR), JOZEF LASTOWSKI (PZPR), BARBARA GRUSZKIEWICZ (PZPR), STANISŁAW JEDRAS (PZPR), MARIA LIPKA (ZSL), RUDOLF SZURA (SD), STANISŁAW HEJDER (PZPR), JERZY SZUKALA (PZPR), BOLESŁAW MACIEJEWSKA (bezp.), TEODOZJA BORKOWSKA (PZPR), JAN KLECZAJ — (ZSL).

NA ZAKOŃCZENIE debaty głos zabrał minister Finansów JERZY ALBRECHT, który stwierdził, że poprawki oraz szereg dezyderatów zgłoszonych przez komisję sejmową do planu i budżetu będą wnikliwie rozpatrzone przez odpowiednią resorty. W czasie dyskusji zwrócono uwagę, że założenia planowe na 1967 r. szczególnie w dziedzinie produkcji przemysłowej i rolnej zostały ustalone realnie i istnieje możliwość ich przekroczenia.

Pozwoli to na uniknięcie zrywów i nerwowości w toku realizacji planów, dzięki czemu można będzie poświęcić więcej uwagi ugruntowaniu nowych zasad planowania i zarządzania. W przemyśle, rolnictwie i budownictwie obowiązujący będą w przyszłym roku ujednoliconie zasady finansowania i nowe bieżące ekonomiczne.

Minister przypomniał, że rząd podjął decyzję lepszego zharmonizowania bieżących ekonomicznych przedsięwzięć, co znalazło wyraz w nowelizacji uchwały o zasadach funduszu premiowego. Przewiduje ona szersze niż dotychczas uzależnienie wypłaty premii dla kierowników i personelu inżyniersko-technicznego przedsiębiorstw od osiągnięcia wskaźnika rentowności, a w niektórych przypadkach stopy zysku. Poza tym od nowego roku zacznie funkcjonować uzupełniający system premii, pobudzający do bardziej rytmicznej produkcji i pełniejszego wykonania zadań kooperacyjnych. Obecnie rząd przygotowuje uchwałę, w myśl której o szczególności osiągnięć przez przedsiębiorstwa w wyniku ograniczenia zatrudnienia i planowanego funduszu płac zostaną przez nie wykorysowane dla poprawy wynagrodzeń.

po debacie generalnej, Sejm powołał uchwałę o NFG na 1967 r. i podstawowych założeniach na rok 1968; uchwalił ustawę budżetową na 1967 r.; zatwierdził sprawozdania rządu z wykonania NPG i budżetu państwa w 1965 r. oraz uchwalił rządowi absolutorium za ten okres.

Świąteczny program radiowy dla każdego coś milego

WARSZAWA PAP. Polskie Radio przygotowało na okres świąteczny bogaty program literacki, muzyczny i rozrywkowy.

W sobotę 24 bm. nadane zostaną dwa słuchowiska: „Gwiazda, gwiazdeczka, pióra Ernesta BRILLI, oparte na wierszach tekstach, a także na parafrazach ludowych pastorałów oraz słuchowisko pt. „Wielki los” według noweli Bolesława PRUSA w dniu wigilijnym we wszystkich trzech programach Polskiego Radia usłyszycy koleady w wykonaniu „Mazowsza”, Chór PR w Krakowie i Chór Chłopiński i Miejski z Poznania. Z ciekawych audycji muzycznych radio zapowiada recital chopinowski Barbary HESSE-BUKOWSKIEJ, montaż słowno-muzyczny w opracowaniu Romana JASIŃSKIEGO, oparty na muzyce Piotra CZAJKOWSKIEGO do baletu „Dziadek do orzechów”, audycję „Z twórczości wielkich wiedeńskich” oraz „Melodie przy choine” w wykonaniu orkiestry Mantownianego.

Na pierwszy i drugi dzień świąt przygotowano pięć premier Teatru Polskiego Radia. W niedzielę 25 bm. nadane zostaną słuchowiska: „Mały rycerz w Warszawie” według „Pana Wołodyjowskiego”. W roli Zagłoby — Kazimierz WICHNIARZ, pana Wołodyjowskiego — Zbigniew ZAPASIEWICZ. Usłyszycy także sensacyjny kryminał — słuchowisko „Autostop” w reżyserii Andrzeja ŁAPIKOWSKIEGO oraz wodewy poetyckie „Gdyby nie on” pióra Edwarda FISZERA i Tadeusza KU- „Boże Narodzenie Maigret” według opowiadania SIMENONA. W audycji „Kłótnie na Olimpie” w opracowaniu Tadeusza KU- celi estradowych, satyrycznych i rozrywkowych nadane zostaną m. in. „Wiosny autobus”, „Podwieczorek przy mikrofonie”, „Krasnoludki Marysia”, „Zagadki-zagadki”, „Wstrząs z Wilkowskiego”, powtórzenie ostatnio zaangażowanego do wielkiego amerykańskiego musicalu „Casino de Paris” w Las Vegas. Audycja „W maleńkiej kawierence” przypomni nam stare piosenki w wykonaniu Hanki ORDONOWY, Stefci GORSKIEJ, Zofii TERNE, Ludwika SEMPOLIŃSKIEGO i Tadeusza OLSZY.

W Sylwestra i Nowy Rok radio nadawać będzie głównie muzykę taneczną, rozrywkową i piosenki. 31 bm. usłyszycy tradycyjną już MEDYŃSKIEGO, Sylwestrową podróż po świątecznych, specjalne wydanie „Podwieczorku przy mikrofonie”.

Na Nowy Rok przygotowano kilka ciekawych pozycji, m. in. „Błękitny karabinek” — słuchowisko według opowiadania Artura CO- „NAN DYLEA”, „Tęcza” — audycja Włocławskiego, powtórzenie szopki sylwestrowej, a ponadto wielka rewia melodii i rytmów tanecznych.

Posiedzenie Egzekutywy KM PZPR

Pod przewodnictwem sekretarza KM PZPR — W. KAMINSKIEGO — odbyło się wczoraj posiedzenie Egzekutywy Komitetu Miejskiego PZPR. Tematem obrad były problemy pracy partyjnej w zakresie realizacji zadań gospodarczych w latach 1966-1967 w powiązaniu z oceną kadry kierowniczej w przedsiębiorstwach przemysłu tere- nowego. Ponadto członkowie Egzekutywy zapoznali się z informacją o pracy OHP w Szczecinie oraz omówili materiały, będące tematem dzisiejszej sesji MRN. (Jol)

Szósty 12-tysięcznik dla ZSRR

Jutro wodowanie

W czwartek o godz. 12.00 z pochylni „Wulkan” odbędzie się wodowanie szóstego z serii 12,5 tysięczników, przeznaczonych dla armatora radzieckiego. Nowy statek będzie nosił nazwę „Miczurin”. (wit)

Trudny finisz budowlanych

Choć do końca roku kalendarzowego pozostało jeszcze kilkanaście dni, już obecnie można przewidzieć bilans pracy całego Szczecińskiego Zjednoczenia Budownictwa w 1966 roku.

Narodowy Plan Gospodarczy na br. wyznaczał dla przedsiębiorstw podległych SZB zadania w wysokości 115 mln zł. W tym na budownictwo mieszkaniowe 36 mln zł. Przewidywano wybudowanie 9140 izb. Planowano także wybudowanie 200 mieszkań w 10 obiektach przemysłowych grupy A-4. Co z tego zostanie zrealizowane? Do końca br. budowlani nieestetycznie przekroczyli 1240 izb mieszkalnych i 52 izby szkolne. Obiekty przemysłowe zostaną wykonane zgodnie z planem.

Choć zadania planowe SZB na 1966 rok nie zostaną w pełni wykonane, to w porównaniu z 1965 r. notujemy wyraźny przyrost potencjału rzędu 78 mln zł, co stanowi 16,6 proc. Przyrost ten będzie wyższy od średniego przyrostu potencjału w skali resortu.

Na uwagę zasługuje fakt, że wieloletni wstępną pracę, a to w znacznym zaawansowaniu. Zaawansowanie to wynosi średnio około 80 proc. Jest to duża postać w słońcu do ubiegłego roku i gwarantujący start do wykonania zadań w I kwartale 1967 r. Dla porównania wystarczy podać, że w analogicznym okresie roku ubiegłego zaawansowanie to sięgało tylko 17 proc.

Trzeba też przypomnieć, że obecny rok był okresem intensywnego przygotowania zaplecza technicznego i socjalnego dla budowlanych. Przystąpienie do planowania wielkiej energii kierowniczej przedsiębiorstw. Pozwoliło to jednak stworzyć korzystniejsze warunki pracy dla wielu załóg i dostosować bazę do dobrego startu w roku przyszłym. (Box)

List z kraju

ROW - Rybnicki Okręg Węglowy (Od własnego wysłannika)

Szczecin od Rybnika, i w ogóle od Śląska dzielą setki kilometrów. Niemniej jednak nasze miasto, a przede wszystkim nasz port jest ze Śląskiem nierozłącznie związane. Bo przecież ponad 4 mln ton przez ładunków w szczecińskim porcie przypada właśnie na węgiel.

Dlaczego jednak postanowiliśmy przedstawić naszym czytelnikom właśnie ROW Rybnicki Okręg Węglowy? Z kopalni ROW uzyskujemy m. in. węgiel koksujący, surowiec po skuzowaniu na wulkany światowych, 90 procent węgla wydobytanego w okręgu rybnickim eksportujemy i to przez Szczecin.

Rybnicki Okręg Węglowy — powiedział nam dyrektor naczelny Rybnickiego Zjednoczenia Węglowego mgr inż. Jerzy KUCHARCZYK — obejmuje 13 kopalń. Po-

nadto 3 kopalnie znajdują się w budowie: „Zofiówka”, która będzie do eksploatacji w roku 1970, „Borynia” w 1971 i w rok później „Czyżowice”. Po wojnie zbudowaliśmy trzy kopalnie: „i Mają”, „Jastrzębia” i „Kozłowski”. Dobra produkcja węgla w skali zjednoczenia wynosi 50 tys. ton. Kopalnie ROW są nowoczesne i stosują nowe metody wydobywania. M. in. staramy się w kopalniach wykorzystywać kamień: fedyruje się go bardzo dużo, bo tyle to węgla. Obecnie haki na które wycpywano kamień nie tyle rosną co maleją. Ostatnio wprowadziliśmy bardzo wydajną maszynę podsiadkową polskiej produkcji i kruszarkę podsiadkową. Szeroko stosujemy kombinatory węgla i urządzenia składowe do automatycznego transportu węgla na powierzchnię.

Ale cofnijmy się do roku 1952. Geolodzy prowadzący poszukiwania węgla wykonali tu 270 odwiertów na głębokość 800-1200 metrów ocenając za sobą 8 mld ton węgla, w tym ponad 6 mld ton węgla koksującego. Początkowo lansowano tezę, że najwydajniejszą kopalnią jest zakład o średnim wydobyciu 3-3,5 tys. ton na dobę. W związku z tym planowano. Do górnictwa tu 26 kopalni. Do planu doszły jednak nowoczesne metody wydobywania i poglądy w tej sprawie się zmieniły. Za minimum uznano wydobyć 8-9 tys. ton na dobę, a w przyszłości spróbujemy osiągnąć po 17-20 tys. ton na dobę.

Dokąd sprzedajemy węgiel z ROW? Otrzymuje go: Austria, Szwecja, Holandia, Belgia, Dania, Finlandia, Włochy, Rumunia, Hiszpania, Jugosławia. W perspektywie dostawy kierowane będą do Francji (przez zwinort II) i do Południowej Ameryki. Węgiel energetyczny kupuje z ROW: NRF, Dania, Finlandia i Austria. Warto dodać, że odbiorcy bardzo cenią zaopatrzenie na polski węgiel koksujący znacznie przekracza obecnie możliwości produkcyjne. Stąd też niezwykle ważną sprawą jest dalsza modernizacja kopalń, szeroko wdrażana mechanizacja i automatyzacja, a także dalszy rozwój transportu tego surowca: taboru kolejowego, floty rzecznej oraz urządzeń portowych.

ED. WITUSZYŃSKI

Tylko 1 tys. ton brakuje do planu

PPDIUR „Odra” finiszuje

Jak się dowiadujemy tylko około tysiąca ton ryby brakuje Przedsiębiorstwu Polowów Dalekomońskich i Usług Rybackich „Odra” i w Świnoujściu do wykonania planu rocznego. Sądząc po dobrych wynikach statków łowczych plan zostanie wykonany z nadwyżką. Zadania planowe dla tego przedsiębiorstwa określono na 70 tys. ton. Warto dodać, że ponad 30 tys. ton ryby złowiono na łowiskach poza Morzem Północnym. Obecnie najlepsze wyniki osiąga statek łowczy „Orka”, działający na łowiskach afrykańskich. (wit)

Milion metrów „baranka” z anilany

ŁÓDŹ PAP. Zapotrzebowanie na sztuczne futerka wielokrotnie przewyższa podaż. Przemysł włókienniczy dokonał więc wysiłków, by jak najbardziej rozwinąć ich produkcję. W tym roku dostarczone już ok. 1 mln m. „baranka” z anilany. Materiału tego używa się na podpinki do odzieży, a także na podszewkę do zimowego obuwia.

Na płaszcze, a przede wszystkim na kombinezonach zimowych kryje produkcję się z wełny syntetycznej „nutrie”. Ponadto przemysł dostarczy ponad 140 tys. m. innych efektownych imitacji skórek futerkowych.

Z bożianiego gniazda

STATKI NA WEJŚCIU:

m/s „Chochlik” z Norwegii z drobnicą
s/s „Jedność Robotnicza” z Danii pod balastem
s/s „Kolno” z Danii pod balastem

STATKI NA WYJŚCIU:

s/s „Wieczorek” do Danii z węglem
s/s „Kielce” do Danii z węglem
s/s „Ślawno” do Danii z węglem
s/s „Jedność Robotnicza” do Danii z węglem

STATKI SPODZIEWANE NA WEJŚCIU JUTRO:

m/s „Rzeszów” z Afryki Zachodniej z drobnicą
m/s „Wodnica” z Finlandii z drobnicą
s/s „Leicz” z Danii pod balastem
s/s „Malbork” z Danii pod balastem
s/s „Soldek” z Danii pod balastem
s/s „Bielisko” z Danii pod balastem

STATKI SPODZIEWANE NA WYJŚCIU JUTRO:

m/s „Bydgoszcz” do Afryki Zachodniej z drobnicą
s/s „Kolno” do Danii z węglem

100 REJSÓW s/s „KALISZ”

W 1958 r. w Stocznii im. Adolfa Warskiego został zbudowany parowiec dla PZM s/s „Kalisz”. Początkowo pływał on na linii Brańna — Lewant, a następnie na linii zachodnio-afrykańskiej w północnym zasilaniu. Od maja br. jest zatrudniony w trampingu biskiego i średniego zasięgu do Danii, Szwecji, a ostatnio do Finlandii. Obecnie s/s „Kalisz” kończy swój 100 rejs. Statkiem dowodzi kpt. ż.w. Jan Kosak.

PZM posiada 109 statków

Bandera na m/s „Toruń”

DZIS w południe podniesiono banderę na zbudowanym przez Stocznice im. Adolfa Warskiego w Szczecinie 6-tysięczniku m/s „Toruń”. Statek wchodzi do służby w szczecińskim armatorze — Polskiej Żegludzie Morskiej na linię zachodnio-afrykańską. Jest to pierwszy statek z serii „Kraków”. Kapitanem statku jest kpt. ż. w. Lech JASIŃSKI.

M/s „Toruń” jest 109 statkiem Polskiej Żegludki Morskiej. Tonaż posiadany przez szczecińskiego armatora powiększył się do ponad 560 tys. DWT. Uroczystość podniesienia bandery odbyła się przy nabrzeżu Czesłowskiackim na „Ewie”. (wit)

Porozumienie o tranzycie CSRS przez polskie porty

WARSZAWA PAP. W polsko-czechosłowackich stosunkach gospodarczych istotne znaczenie ma wykręślenie polskich portów morskich przez handel zagraniczny naszego południowego sąsiada. Rozmiany tego tranzytu co roku ustalane są poprzez umowę między państwami. W 1966 w Warszawie zawarta została między rządami obu krajów umowa o przewozie czechosłowackich towarów tranzytowych przez polskie porty w latach 1967-1970.

Umowę podpisał: ze strony polskiej — wiceminister Żegludgi Jerzy SZY, ze strony CSRS wiceminister Handlu Zagranicznego Milan HONUSEK.

Mrożone pyzy i knedle

WARSZAWA PAP. Mrożone pyzy, knedle ze śliwkami, truskawkami i jabłkami, papryką zaserwowana na kilkanaście rodzajów mięs i szpinaku, to nowości, które znajdują się na rynku w początkach przyszłego roku. Inicjatorem tej nowej produkcji są Zakłady Przetwórstwa Owocowo-Warzywnego „HOREX” w Gorze Kalwarii.

Sesja Zgromadzenia Ogólnego NZ

Przez Kosmos
— do rozbrojenia?

Po XXI Sesji Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych nie spodziewano się wiele. Trudno się temu dziwić: dyskusjom w nowojorskim drapaczu chmur towarzyszyły eksplozje amerykańskich bomb w Północnym Wietnamie a jak wiadomo, inter armas silent musae. Większa część politycznej debaty w Zgromadzeniu Ogólnym toczyła się zresztą bezpośrednio lub pośrednio wokół konfliktu wietnamskiego niepokojącego dzisiaj wszystkie rządy, niezależnie od tego, po której stronie barykady się znajdują.

KONFLIKT ten, eskalujący na coraz wyższe szczeble, w poważny sposób zagraża pokojowi w Azji, a nawet — po wojnie w ogóle. Ale chociaż z wystąpienia wielu delegatów przebiegał niepokój o dalsze konsekwencje tej wojny, chociaż od ostrych, potępiających przemówień, jakie słyszeliśmy z ust przedstawicieli krajów socjalistycznych, wielu krajów trzeciego świata, czy państw takich jak Francja, aż po mniej lub bardziej otwarte a-luzje przewijające się w wystąpieniach bliskich sojuszników Stanów Zjednoczonych rozwijał się cały wachlarz krytyczny pod adresem Waszyngtonu — Zgromadzenie Ogólne nie jest forum, na którym mogłyby zapaść jakiegokolwiek decyzje na temat tego konfliktu. I już to samo musiało wpłynąć w pewnym stopniu na to, że prace Zgromadzenia Ogólnego nie toczyły się głównym nurtem, że mu ślady skupić się wobec spraw, które błądziły nieco wobec zarzewia wojny w południowo-wschodniej Azji i dotyczyły problemów dopiero marginesowych.

Pozornie. Bo chociaż prawda jest, że Wietnam przesłania dzisiaj wszystko inne, to prawda jest również, że ten „margines” zawiera niezwykle istotne problemy. Gdyby nagle, pewnego dnia, umilkły dzia-

ła w Wietnamie — okazywałoby się, że do rozwiązania wciąż pozostaje problem najważniejszy — rozbrojenie — cały kompleks zagadnień dotyczących groźby wojny atomowej. A więc problem numer jeden w naszym atomowym świecie, problem, od którego zależy przyszłość cywilizacji.

I właśnie w tej dziedzinie XXI sesja przyniosła konkretne, ważne rezultaty. Można wyliczyć szereg skromnych, częściowych propozycji, takich na przykład, jak przyjęcie z aplauzem inicjatywy polska na temat zapoznania opinii publicznej we wszystkich krajach ze skutkami działania broni jądrowej i z jej wpływem na gospodarkę i bezpieczeństwo państw. Ale głównym osiągnięciem tej sesji jest uchwalenie dokumentu o pokojowym wykorzystaniu przestrzeni kosmicznej, dokumentu, którego znaczenie może okazać się nie mniejsze, a kto wie nawet czy nie większe, niż zawarty przed trzema laty w Moskwie układ o częściowym zakazie doświadczeń z bronią jądrową.

Układ moskiewski był w dużej mierze wynikiem obaw, jakie budzi atomowy wysięg zbrojeń, którym służą eksperymenty z bronią jądrową, ale zarazem był podyktowany alarmującymi doniesieniami na temat wrażliwości ludzi, roślin i zwierząt na promieniowanie radioaktywne w ziemskiej atmosferze. Tymczasem układ o pokojowym wykorzystaniu przestrzeni kosmicznej, zakładający, że żadne państwo nie będzie umieszczać broni jądrowej, zakładający, że żadne państwo nie będzie wykorzystywać do celów militarnych Księżyc, planet i gwiazd, które stanowią własność całej ludzkości, jest po prostu niepraktycznym, zapobiegawczym. I tu właśnie leży postępek w stosunku do Układu Mo-

skiewskiego, który położył kres już istniejącemu, niebezpiecznemu stanowi rzeczy.

KOSMOS, można powiedzieć, staje się pierwszą strefą wolną od broni atomowej i pierwszą strefą, wobec której wyklucza się możliwość dokonywania podbojów przez ziemskie mocarstwa. Pierwszą strefą (jeśli nie liczyć lodów Antarktydy), w której rywalizacja zawężają się do twórczej dziedziny pokojowego wysiłku nauki i techniki. Już to samo stanowi o historycznym znaczeniu uchwały Organizacji Narodów Zjednoczonych. Ale ma ona, czy też — ściślej mówiąc — może mieć, inne jeszcze znaczenie. Określną drogą, przez Kosmos — być może, idea porozumienia dotrze na naszą planetę; być może Układ Kosmiczny przybliży możliwość prawdziwych porozumień rozbrojeniowych, eliminujących groźbę atomową i otwierających dla nas erę pokoju.

ZOFIA ARTYMOWSKA

Dalekopis
Przyjaźni

BUDŻET NA ROK NASTĘPNY

Związkowa Rada Wykonawcza zatwierdziła projekt budżetu Jugosławii na 1967 r. Wysokość budżetu, który będzie przedłożony Zgromadzeniu Narodowemu, wynosi 978 mld 100 mln starych dinarów. Wszystkie pozycje budżetu w porównaniu z rokiem bieżącym zmniejszone przeciętnie o 2 proc. z wyjątkiem wydatków na obronę narodową, rezerwy inwalidzkie, wynagrodzenia dla pracowników resortów spraw wewnętrznych i zagranicznych oraz wydatki na rzecz organizacji międzynarodowych. Jednocześnie postanowiono zwiększyć stopę podatkową z 3,5 do 4,5 proc.

SIEWY ZAKOŃCZONE

W Jugosławii zakończono przed kilkunastu dniami siewy jesienne. Pszenicą obsiano 2 mln ha, tj. prawie o 300 tys. ha więcej niż w roku ubiegłym. W przyszłym roku przewiduje się zbieranie około 4,7 mln ton pszenicy. Powierzchnia zasiewów pszenicy w sektorze gospodarki indywidualnej wynosi w tym roku 1,1 mln ha. W niektórych rejonach Jugosławii, np. w Serbii, obszar gruntów pod uprawę pszenicy wzrósł o 50 proc., co tłumaczy się lepszymi warunkami sprzedaży rynkowej.

DYSKUSJA NAD USTAWĄ PRASOWĄ

W Jugosławii rozpoczęła się obecnie dyskusja w sprawie zmian i uzupełnień w ustawie prasowej. W końcu grudnia Socjalistyczny Związek Ludu Pracującego organizuje konferencję poświęconą środkom masowej informacji. Uważa się, że dotychczasowa ustawa z 1960 r. jest już w wielu punktach przestarzała. Podkreśla się m. in. że prasa nie może być jedynie wyrazem poglądów zespołów redakcyjnych, lecz powinna wyrażać opinię samorządu państwowego.

Amerykański bestseller

Makbet,
król
Teksasu...

56-STRONICOWA książeczka, do nabycia jedynie drogą zamówienia, złożonego na adres tajemniczej skrytki pocztowej w Nowym Jorku, stała się w tych dniach amerykańskim bestsellerem. Jest to sztuka teatralna improwizowana w artystycznych pwnicach nowojorskiej dzielnicy „cyganerii” Greenwich Village, ale którą wystawiła też kanadyjska TV, a poważne wydawnictwo brytyjskie „Penguin's books” zamierza wydać w Londynie.

Sztuka ta zatytułowana „MAC BIRD” (żone przemyślenie Johna nazywającego LADY BIRD) stanowi parodię szekspirowskiego „Makbeta”. Jej autorką jest studentka uniwersytetu Berkeley w Kalifornii, 25-letnia Barbara Garson. Książkę wydała firma „The Grassy Knoll”. Ta nie nie mówiąca nam nazwa Mac Birda na zastępcę Johna, greków w Dallas, skąd miały paść — wbrew wnioskowi raportu Komisji Warren — strzały, które śmiertelnie ugodziły prezydenta Johna Kennedy'ego.

Mac Bird — to Johnson. Zaprośił do swego królestwa w Teksasie Ken-O-Dunca (Johna Kennedy'ego), by go tam zabił. Jest to aluzja na równo do treści szekspirowskiej tragedii, jak i do kursujących obecnie w USA pogłoszek, że Mac Bird zabił następnie koronnego świadka swojej zbrodni Oswalda i będzie usiłował zgładzić braci Ken-O-Dunca, wywołując katastrofę samolotową (uległ jej istotnie przed paroma laty Edward Kennedy) i podsuwając trudząc Robertowi.

Panna Garson nie oszczędza także rodziny Kennedy'ów. Pokazuje ich jako ludzi zupełnie pozbawionych skrupułów, którzy wybierając Mac Birda na zastępcę Johna, wylasnymi reklamami kopią sobie grób. Na wysunięte przez braci zastrzeżenia co do osoby Mac Birda, John mówi np.

JOHN: „Kochać? Nienawidzić? — coż znaczą te pojcia. Nasza sprawa wymaga wyrzeczenia się n-uczeń”.

ROBERT: „Ależ Jack, wiesz dobrze, że Mac Bird nie ma skrupułów, jest grubym i wygłodzonym. Tacy ludzie są niebezpieczni”.

JOHN: „Róże! Babkiś, lamenty w chwili, gdy potrzebna jest twoja męska amoralność”.

Autorka nie odmówiła sobie też ukazania Lady Bird i córek prezydenta, które towarzyszą mu wszędzie od momentu gdy pozbył się Johna i rozpływają perfumy dla zabicia zapachu krwi...

W sztuce występuje m. in. Adlai Stevenson, nazwany Jajem od Głowy (zamiast Egg-Head, jajorogowy — pogardliwe określenie intelektualistów). W jego to usta wklepa Barbara Garson perzający słynnego monologu Hamleta:

„Widzieć czy nie widzieć? Oto jest pytanie. Czy mądrzej jest będąc meżem stanu

Udawać, że nie dostrzega się olbrzymiego oszusta bezwzględnych klamców, Czy wystąpić przeciw panowaniu zła,

A czyniąc to, utracić na zawsze Ujrzenia jak świat się zmienia...”

Nie zabrakło w sztuce żadnej ze współczesnych chorób. W szekspirowskich strojach występują reporterzy, donoszący Mac Birdowi o kłóskach ponoszonych w „Wielkiej” „bitnicy”, którzy nie chcą walczyć, demonstrujący Murzyni i utyskiujący kongresmeni. Na wyspy skłóci skargi Mac Bird odpowiada jednemu, że za to dosadnym słowem, niestety nieuczestnym...

Kraja płoki, że sztuka ma ująć oficjalnie światło dzienne, ba, trafiać nawet na deski Broadwayu. Wydaje się to wszakże niezbyt prawdopodobne — mimo zainteresowania jakie (ustanowił budżet zakładu mordy w Dallas, Dp)

W miejscowości Gross Platen (NRD) uruchomiono ostatnio laboratorium przeprowadzające badania pasz pod względem zawartości substancji odżywczych. Uzyskane dane posłużą do ulepszenia metod konserwacji kiszzonek i zwiększenia zawartości substancji odżywczych w różnego rodzaju paszach.

Na zdjęciu: laborantka bada próbki pasz na zawartość kwasów: mlekowego, metanokarbonylowego i masłowego. CAF - ADN

ABC-RWPG

Po XX sesji

W UBIEGŁYM tygodniu zakończyła się w Sofii XX sesja Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej. Delegacji polskiej przewodniczył wicepremier P. JAROSZEWICZ, który po powrocie do kraju złożył przedstawicielom prasy, radia i telewizji ogłoszenie stwierdzające między innymi:

„Na XX sesji Rady podjęliśmy uchwałę o przystąpieniu wszystkich krajów RWPG do koordynacji planów na kolejną pięcioletkę, w tym celu kraje członkowskie przystępują do odpowiedniego materiału wstępują zaś organy RWPG opracują, a Komitet Wykonawczy zatwierdzi w roku przyszłym program i tryb skoordynowania pięcioletnich planów. Program będzie przewidywał przeprowadzenie tych prac w trybie wielostronnym i dwustronnym, określi zadania organów Rady w tej dziedzinie...”

Podstawą prac koordynacyjnych były dotychczas i w szerszym jeszcze stopniu będą informacja o zamierzanych gospodarczych poszczególnych krajów. Każdy kraj ustala zakres informacji przekazywanych organom RWPG. Z przebiegu XX sesji Rady wynika, że dla krajów RWPG życiową potrzebą stanowi wzajemne rozszerzanie informacji o stosunkach, głównych zagadnieniach rozwoju gospodarczego. Użytkownicy w ten sposób właściwie podstawy dla prac koordynacyjnych w organach RWPG. Dotyczy to przede wszystkim podstawowych powiązań ekonomicznych między krajami RWPG po roku 1970, a także zamierzonych i realizowanych inwestycji o dużym znaczeniu dla gospodarki jednego, względnie kilku lub wszystkich krajów RWPG...

W toku sesji Rady i posiedzenia Komitetu Wykonawczego poświęciliśmy wiele uwagi problemom stosunków gospodarczych i rozszerzenia handlu między krajami RWPG. Koordynacja niektórych działań krajów RWPG na rynkach światowych ma na celu zwiększenie udziału krajów RWPG w światowym podziale pracy i w światowym handlu.

Sofijskie obrady RWPG posunęły sprawę naprzód w kierunku odpowiadającym naszym dążeniom, pozwalającym liczyć na zwiększenie korzyści wynikających z międzynarodowej współpracy, z dalszego umocnienia wzajemnych powiązań w najbliższych dziedzinach ekonomiki między europejskimi krajami socjalistycznymi”.

Na łamach prasy międzynarodowej

PROBLEMATYKA działalności Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej trafia coraz częściej zarówno na łamy prasy krajów socjalistycznych, jak też prasy zachodnio-europejskiej. Odnotujmy jedynie — nie wnikając w meritum omawianych problemów — że względu na ograniczoną ilość miejsca w gazecie — niektóre tylko tytuły poświęcają na ten temat rozważania.

Czechosłowacki tygodnik „ROSPODARSKIE NOVINY” w 32 numerze z 1968 r. zamieścił opracowanie porównawcze na temat społeczno-ekonomicznej struktury krajów RWPG. „Rola RWPG w handlu światowym” — to przedmiot rozważań szwajcarskiego dziennika „NEUE ZÜRCHER ZEITUNG”. Angielski tygodnik „THE ECONOMIC MIST” umieszczył artykuł pt. „Zmiany w działalności banków w krajach członkowskich Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej”. „BERLINER MORGENPOST” pisze w jednym z listopadowych numerów o handlu zagranicznym krajów RWPG. Tygodnik „PROBLEMS ECONOMIQUES” zamieścił artykuł omawiający historię powstania RWPG, jej strukturę organizacyjną i cele jak również jej stałe organy, a wreszcie dotychczasowe osiągnięcia. (CET)

Już za ostatnim domem miasta Omdurman zaczyna się pustynia, która do samych brzoź Morza Śródziemnego ciągnie się tysiącami kilometrów płaszczystej i kamienistej ziemi. Obszary te zamieszkuje przez plemiona koczownicze, wędrujące od stuleci tymi samymi szlakami. Członkowie tych plemion trudnią się hodowlą bydła, dla którego poszukują stałe nowych pastwisk. Okres suszy przypadający co roku między lutym a majem, zmusza sundańskich koczowniców do pędzenia stad na południe, gdzie zostają tylko pastwiska, a karawany ubogich „kabajów” kierują się do wielkich miast położonych w dolinie Nilu. Tam sprzedają wielbłądy, owce, skóry i wełnę, zapatrzują się w żywność i odzież — a potem wracają znowu na pustynię.

Na zdjęciu: kababowie sundańscy przy jednym z pustynnych wodopojoy. CAF - TASS



„Nieprawda jest jakoby...”

ZAMIESZLIŚMY niedawno notatkę, informującą, że do Sądu Powiatowego wpłynęła ciekawa sprawa o naruszenie prawa autorskiego. Mianowicie Ta deusz Nikićiewicz ze Szczecina, wynalazca, właściciel patentu i twórca wzoru użytkowego, tzw. puszki polimerizacyjnej, stanowiącej sprzęt użytkowy w technice dentystrycznej, wniosł skargę cywilną przeciwko Alfredowi Schabowi z Goleniowa, który miał eksploatować ów patent bez zgody twórcy. W związku z tą notatką Alfred Schab, najpierw w liście do redakcji a następnie za pośrednictwem swego adwokata, żądał zamieszczenia sprostowania. Nie wdając się w meritum sprawy A. Schab stwierdza jedynie kategorycznie, że żadna sprawa przeciwko niemu nie wpłynęła do Sądu i żąda podania te-

Jedną z takich spraw znalazła niedawno swój finał przed Sądem Najwyższym. Warto przytoczyć ją po krótku, zawiera bowiem elementy pouczające.

W 1963 r. Jan Furmaniak wytoczył naszej redakcji proces z powodu określenia go w notatce prasowej, zamieszczonej w 1963 r., jako członka szajki złodziejskiej, a jego żony jako kobiety lekkiego prowadzenia się. Powód domagał się zaspokojenia od redakcji na jego rzecz kwoty 50 tys. zł tytułem zadośćuczynienia za krzywdę moralną. Sąd Wojewódzki w Szczecinie r-wództwo to oddalił, stwierdzając, że treść notatki odpowiadała prawdzie. Furmaniak wniosł wówczas skargę rewizyjną do Sądu Najwyższego, podnosząc zarzut, że notatka prasowa nie powinna się ukazać przed uprawnieniem się wyroku w sprawie karnel. Sąd Najwyższy rewizję tę oddalił i zaspokoił od powoda zwrot kosztów postępowania.

W uzasadnieniu wyroku Sąd Najwyższy stwierdził m. in., że Furmaniak był kilkakrotnie karany za kradzieże, rozbój oraz podawanie się za funkcjonariusza MO. Ustalenie to potwierdza treść notatki, a ponadto wskazują, że ukazała się ona po zakończeniu śledztwa. Nie ma zatem pod-

I żeby było czerwonym drukiem!

go do publicznej wiadomości, pisać m. in. „Notatka ta spowodowała dla mnie niedowierzanie kraje, gdyż na terenie Goleniowa uznany został za człowieka, który zrobił pieniądze na cudzym wynalazku. Zaznaczam, że jest to nieprawda i proszę ponadto, ażeby w sprostowaniu podane do stało, kto i w jakim celu wprowadza w błąd opinię publiczną, podając fałszywe dane”.

Zasugerowani tym listem, mieliśmy zamiar opublikować sprostowanie i przeprosić ob. Schabę za wyrażoną mu przykrość. Na wszelki jednak wypadek postanowiliśmy rzec sprawdzić w Sądzie. Tu czekała nas niespodzianka w postaci teatralnej, opatrzonej numerem II C 841/68, zawierającej... pozwów Nikićewicza przeciwko A. Schabowi o 70 tys. zł. odszkodowania z tytułu strat materialnych i moralnych, spowodowanych nielegalnym eksploatowaniem w celach handlowych przez pozwanego patentu należącego do powoda.

W tej sytuacji ob. Alfred Schab nie będzie już chyba miał trudności ze znalezieniem odpowiedzi na dręczące go pytanie, kto i w jakim celu USELOWA! wprowadzić w błąd opinię publiczną.

NIE WARTO byłoby może poświęcać całe tej sprawie, uwagi, gdyby nie fakt, że podobne „sprostowania”, które niczego nie prostują albo zdają potwierdzać nieprawdę, nie są dynamicznie odsłonięte. Tak m. młody optyczek, skazany za udział w bandyckim napadzie, „prostuje”, że napad dokonano nie 19 a 21, że ma lat 18 a nie 17, że tatuż ma nie na ramieniu a na przedramieniu; złodziej mienia społecznego żąda podania do publicznej wiadomości, że nie pozostawia się do winy i złożył zapowiedź rewizji procesu, przy czym nagłówek sprostowania musi być „czerwonym drukiem i dużymi literami”.

Przykłady można by mnożyć. Zdaż się, że autorzy takich „sprostowań”, zawierających niekiedy pół prawdy, niekiedy tylko całe kłamstwo, nie znajdują zrozumienia w oczach redakcji, chcą się na nas „odegrać” na drodze sądowej.

700 rejsów

W ubiegłą sobotę przy nabrzeżu Chorzowskim witano s/s „Soledek” wracający ze swej 700 podróży. Zbudowany jako pierwszy peimorski statek s/s „Soledek” dobrze zasłużył się polskiej banderze. W pierwszych latach swej służby pływał do zachodniej Europy, następnie w rejonie Morza Bałtyckiego łącznie z portami Oulu i Lulea, a od 1958 roku pływa na tzw. moście węglowym do Danii.

Dowodzący statkiem kpt. Jan KABACIŃSKI pływa na statku 3 lata, jednak głównym bohaterem, związanym z jednostką niemal od początku jest i mechanik Kazimierz GRABOWSKI. Początkowo pływał on na „Soledek” jako II oficer, a od 13 lat jest chłmem maszyni. Długoletnim członkiem załogi jest również bosman Stanisław BAKOŚ. (wt)

Na naszym zdjęciu s/s „Soledek” i s/s „Jedność Robotnicza” w basenie Górnym. Fot. Stefan CIESŁAK

staw do zarzutu, że „Kurier Szczeciński” opublikował wiadomość nie odpowiadającą prawdzie, albo że uczynił to przedwcześnie.

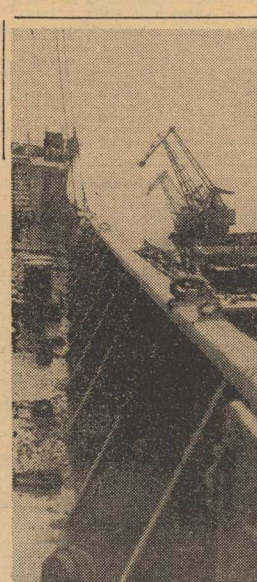
Obowiązek prasy jest bowiem zauważa Sąd Najwyższy — informowanie społeczeństwa o popełnionych przestępstwach i przestrzeganie przed groźącym niebezpieczeństwem. Jeśli nawet notatka nie była ściśle w niektórych szczegółach — nie można w tym dopatrzeć się obrazy czci osoby kilkakrotnie karanej za poważne przestępstwa popełnione.

Sąd Najwyższy podkreślił także, że celem notatki nie było przedstawić prywatnego życia żony powoda (z którą się później rozwiódł) lecz jedynie informacja o wykryciu domu schadzek, w którym ona przebywała i w którym członkowie szajki złodziejskiej trwonili pieniądze planowali napady przy pomocy podobnych jej kobiet.

W świetle tych faktów Sąd Najwyższy uznał za prawidłowe stanowisko zajęte przez Sąd Wojewódzki, że poczuć moralne społeczeństwa sprzeciwia się przyznaniu powodowi jakiegokolwiek zadośćuczynienia.

JEŚLI ZAŚ na zakończenie potrzebny jest jakiś wniosek, to chyba ten: nie rośmymy sobie pretensji do nieomylności i każde nasze potknięcie prostować i będziemy prostować, dając pełną satysfakcję ewentualnym poszkodowanym. Ale także nie jesteśmy naiwni i łatwowierni, o czym przypominały uprzejmie amatorom pewnego rodzaju „sprostowań”.

EDWARD GROCHOWSKI



Szlakiem handlowych prognoz

Przez pryzmat lodówek

Już od paru lat występuje w Polsce nowe zjawisko charakteryzujące obrót towarowy: powoli, ale systematycznie obniża się w ogólnej konsumpcji udział towarów spożywczych, zwiększa się natomiast spożycie artykułów nieżywnościowych. Jest to zjawisko ekonomicznie zdrowe, charakterystyczne dla krajów o wysokim stopniu rozwoju przemysłowego. I ten kierunek będzie się nadal rozwijał.

Spójrzmy na tę sprawę poprzez zakupy wyrobów przemysłowych trwałego użytku, których asortyment — zgodnie z zapowiedziami przemysłu i handlu — ma się w najbliższych latach znacznie wzbogacić. Ołów branże to można podzielić także i z punktu widzenia tempa wzrostu do staw na rynek. W niektórych będzie ono stosunkowo powolne, np. gdy chodzi o rowery, praktycznie maszynowy do zycia. Wydaje się, że te artykuły mają już za sobą szczyt popytu, względnie teraz go osiagają.

Ciekawego materiału na tę dziedzinę produkcji i handlu dostarcza stan posiadania tych urządzeń w przeliczeniu na tysiąc mieszkańców naszego kraju. Oto w roku 1960 na tysiąc Polaków przypadało 129 rowerów, w roku 1965 — 190, w roku zaś 1970 — przypuszczalnie 208. Analogiczne wskaźniki dla odbiorców radiowych przedstawia się następująco: 1960 — 154, 1965 — 219, 1970 — 223 do 225. Podobnie przedstawia się będzie sytuacja w praktykach. Ilość ich od 49 na 1000 mieszkańców — w r. 1960 skoczyła w roku ubiegłym do 100, w roku 1970 zaś osiągnie 143 do 149.

Są jednak inne artykuły przemysłowe trwałego użytku, na które nadal notuje się nie słabnący popyt. Do nich należą odkurzacze (w roku 1970 przypisać ich ma na tysiąc mieszkańców 85, a więc niemal dwa razy więcej niż obecnie), odbiorniki telewizyjne a przede wszystkim lodówki. Sto pięć nasycenia rynku w latach

1960-70 jest dla tego sprzętu szczególnie wysoki. Oto w r. 1960 przypadło na tysiąc mieszkańców niespełna 5 lodówek, w roku ubiegłym — 26, a w roku 1970 przypadnie 68, a może nawet 74.

Nasyceń rynku najbardziej popularnym artykułem trwałego użytku nie będzie więc jednolite, ale bez wylizen ekonomicznych każda gospodyni domowa powie, że lodówki — w różnych typach — są nie tylko ładne, ale i trwałe, natomiast odkurzacze są wciąż zbyt ciężkie, rzadkie i za mało „wielocelnościowe”. Pralki od lat nie uzyskują większej sprawności i są zbyt nieporęczne.

Nie jest to obraz jednolitości z tego powodu, że wykazuje, jak wielkie różnice występują między wytwórcami, skoro np. lodówka może być nowoczesna, ba stale unowocześniana i ubierana w atrakcyjniejszą formę zewnętrzną, a np. pralka — nie. Ze w branży — powiedzmy telewizyjnej — mógł nastąpić w ostatnich dwóch latach pewien postęp, natomiast w branży radiowej nie.

I tu dochodzimy do sprawy którą tak wyraźnie podkreślano w uchwałach VII Plenum KC PZPR. Długo wspaniałe i nieporęczne w branży. Nie chcemy wyprzedzać prac, które dokonywane są właśnie teraz w zakładach produkcyjnych. Niechaj więc komisje powołane dla usprawnienia organizacji pracy, wielką uwagę zwrócą także na nowoczesność wyrobów i ich rynkową przydatność. Zauważyć jednak trzeba, że np. lodówki i pralki wchodziły w skład jednego zjednoczenia. Podobnie jedna „Uni-

ta” zawiadywa telewizorami i radiami. A to zobowiązuje do zwrócenia uwagi na najbardziej nowożytności punkty.

Chciałoby się podpowie dzieć, że okres obecny, kiedy komisje zakładowe analizują sprawy najważniejsze dla rynku, powinni być również wykorzystane przez centrale handlowe. Powinny one jeszcze raz wyraźnie powiedzieć zjednoczeniom, lub bezpośrednio zakładom produkcyjnym, co z punktu widzenia rynku jest obecnie w danej branży najważniejsze. Ten głos handlu może mieć poważne znaczenie dla dalszego wykształcenia się profilu produkcji, dla jej unowocześnienia i podniesienia na wyższy poziom techniki produkcji różnych wyrobów. Te bowiem walory decydują o handlowym powodzeniu pralki, lodówki i innych urządzeń.

Franciszek SAMBORSKI



Kandydat na „Szczecińczyka 1968”

„Caujemy rzeki Ludomira Maczka”. „Prywatny Komitet Powiatu Łucka” — „100 lat dla Ludomira” — „AZS wia Ludka”. Takimi i podobnymi, serdecznymi a docierającymi planami szczecińskiego młodzieży akademickiej witała w ostatnim dniu października sześciu smiałości, którzy przepłynęli 2841 mil morskich, odwiedzieli 14 krajów, zawisli na 31 portów świata i dokonali Podludniowej. Jednym z nich był właśnie II oficer „SMIAŁO-GO”, zahartowany w walce z żywiołem, młody szczeciński geolog morski kapitan jachtowy mgr LUDOMIR MACZKA. Dozłusował do wyprawy 1 stycznia br. w Rio de Janeiro, kiedy to I oficer i lekarz st. asystent Am. w Łodzi dr Tomasz Romer zaczął odświadczać sensacje sercowe i musiał wrócić do kraju.

Mgr Ludomir Maczka

Mgr Ludomir Maczka był odpowiedzialny za gotowość żagli. Zapytany ile czasu trzeba na życie, odpowiadał: „Nie, jeszcze ze 20 godzin”. Szył 40 i okazywało się, że pozostawało 50 albo i więcej. Była to monotonna robota, lecz jakże męcząca i odpowiedzialna.

W blaskawym wywiadzie powiedział „Kuriero” „Często słyszałem zdanie: Boże, niechaj tylko nie otwarty ocean! Jeszcze przy brzegu, ale... na otwartym oceanie”.

Wrócił zdrowy i cali z bogatym materiałem naukowym, którego opracowanie zajmie co najmniej półtora roku. — Z wielką satysfakcją uzupełnił luki, jakie istnieją w światowej literaturze geograficznej, poza tym w wielu dalekich krajach przypomnieliśmy Polskę, a poprzez żeglarską przygodę zbliżyliśmy naszą młodzież do morza.

Opracowaniem zebranych materiałów naukowych zajmie się obecnie mgr Ludomir Maczka wraz z kierownikiem wyprawy, lubelskim geografem naukowcem doc. dr. Tadeuszem Wiatrem. Młody szczeciński geolog, morski kapitan jachtowy mgr Ludomir Maczka jest jednym z wybitnych żeglarskich i naukowego sukcesu „szczęściu śmiałości”. (A)

Kurier kulturalny

Przy ul. Pocztowej 31...

...mieści się Społeczne Ognisko Muzyczne nr 1. To pożyteczna placówka kształcąca adeptów Polihymnii, od maluchów do dorastających panienek i młodzieńców — obojczych. W gronie pedagogów są i tacy, którzy jeszcze kilka lat temu byli uczniami Ogniska, wielu absolwentów kontynuuje naukę w Średniej Szkole Muzycznej. Do Ogniska uczęszczają więc nie tylko pragnący nauki, ale i wszyscy muszą zostać wirtuozami lub podejmując tę piękną i trudną naukę jedynie z woli rodziców podkochanej często swolistą modą czy snobizmem, dla pozostałych muzyka jest pasją, której zamierzają poświęcić swoje wysiłki, cały swój czas. Lecz i ci, którzy traktują terminowanie w Polihymnii tylko marginesowo i choćby kierując się pewnym snobizmem, wszyscy oni powiększają armię świadomych odbiorców mu-

zyki. Zatem Ognisko z jednej strony wyławia autentyczne talenty otwierając przed nimi drogę dalszych studiów, z drugiej — kształci i kształci pelikantów i kłopotliwych komentatorów muzyki.

I to jest istotna, jeśli nie najważniejsza zasługa Ogniska „Jubilate”. Dzięki wspaniałemu i wieloletniemu nauczaniu muzycznemu, działalności Towarzystwa Rozwoju Ognisk Artystycznych — to jak gdyby wywyższenie szerokiego upowszechnienia kultury.

O głównych kierunkach...

...pracy kulturalnej w szczecińskim środowisku studenckim mowiono podczas ostatniego plenarnego zebrania Rady Okręgowej ZSiU. Wśród wielu różnorodnych problemów składających się na treść studenckiej działalności kulturalnej, bardzo ważną wydaje się sprawa cyfliczności. Rzecz nie jest prosta: w tej dziedzinie bardziej niż w każdej innej zależy o sobie same specyfiki życia studenckiego. Bo przecież kontakt z książką jest kardynalnym obowiązkiem studenta. Ale studenci naszych wyższych uczelni muszą czytać to, co wiąże się z kierunkiem ich studiów: medycznych, politechnicznych, rolniczych. ZAP pragnie upowszechnić wśród naszych studentów czytelnictwo, które stanowiłoby pewne humanistyczne antidotum na ową specjalistyczną i jednostronność szczecińskiego żaków.

I tu są kłopoty. Choć próbuje się stosować rozmaite formy: ekspozycje, quizy, „włeczory nowości książkowych” — studenci nasi czytają niewiele, nie znają częstokroć najwarteściowych dzieł literatury. Oczywiście — i ta reguła ma wyjątki — są studenci, którzy czytają nie tylko skrypty. Wiekstwie jednak nie czytają, gdyż to prostu nie ma na to czasu. Wielu mówi: nie stać nas na luksus czytania tego co byliby dla nas przyjemnością.

Można wówczas żakom zalecać, aby swój wolny czas poświęcać w większym stopniu na czytanie do-tychże książek niż na kawie i nie musimy też zgodzić się z nimi co do tego, że program studiów zwiększa na latach pierwszych, jest chyba zbyt przedłużony.

Ponad 100 tytułów...

...mają już w swym dorobku szereg ciekawych i poeł. Przypomni nam o tym jubileusz dwudziestolecia środowiska literackiego w Szczecinie. Co tu mówić, niewiele szczecińskie znało to i teraz niewiele też czytało więcej niż kilka z tych pozycji. A przecież często słyszymy o tej twórczości i opinii i to jakże autorytatywne. Zdarza się też niestety, że sądy deprecjonujące twórczość naszych literatów wygłaszają osoby, które nie czytały nie z ich dorobku. (mc)

56 godzin transmisji z Olimpiady w Meksyku

Rada Interwizji uchwaliła

W połowie listopada obradowała w Minsku XXVIII Sesja Rady Interwizji, w której wzięli udział kierownicy Telewizji poszczególnych krajów. W czasie sesji omówiono rezultaty współpracy i wymiany programów w minionym roku między telewizjami. Wiele uwagi poświęcono również Zimowemu Igrzyskom Olimpijskim w Grenoble oraz Olimpiadzie w Meksyku. Ustalono, że transmisje przekazywane będą za pośrednictwem amerykańskiego satelity telekomunikacyjnego nad Atlantyką i odbierane przez stację naziemną w Londynie. Telewizja polska wyraziła gotowość transmisji 56 godzin programu sportowego w Meksyku, co chyba powinno zaspokoić potrzeby naszych kibiców.

Sporo miejsca zajęło w obradach omawianie wzajemnej wymiany programów, co przy przebieganiu emisjami poszczególnych telewizji przysparza wiele trudności. Postulowano więc stosowanie wymiany programów utrwalonych na taśmie filmowej ułatwiającej planowanie programów i umożliwiającej większe wykorzystanie materiałów zagranicznych.

Na sesji zatwierdzono plan wymiany programów na pierwszy kwartał 1967 r. Zobaczymy więc szereg interesujących emisji rozrywkowych, muzycznych i sportowych ze Związku Radzieckiego, Czechosłowacji, NRD, Węgier, Jugosławii, Rumunii i Bułgarii. Sesja Interwizji zwróciła się z apelem do realizatorów członkowskich telewizji, aby przygotowując program interwizyjny starali się uczynić go czytelnym i zrozumiałym w innych krajach. Do ciekawszych programów na danych przez Interwizję w pierwszym kwartale przyszłego roku należą będzie raport z Instytutu Gerontologii i Geriatrii, pt.: „Sto lat to nie szczyt”, koncert Orkiestry Symfonicznej ZSRR w 30-lecie jej pracy, koncert Arama Chaczaturiana i inne.

W czasie sesji ogłoszono wyniki zakończonych niedawno w Rydze I międzynarodowego

konkursu filmów telewizyjnych poświęconych życiu i pracy rybaków. W konkursie tym Polska Telewizja zdobyła wyróżnienie za film Jerzego Ringera pt.: „Rybak”. Pierwsza nagroda przypadła w udziale Telewizji Radzieckiej, drugiej nie przyznano nikomu, trzecią zaś otrzymała Telewizja Fińska. (mch)

Hotele w siarych zamkach

MAMY JUŻ w kraju kilka hoteli urządzonych w zabytkowych pałacach. Obiekty te cieszą się dużym powodzeniem zwłaszcza wśród gości zagranicznych.

Latem tego roku w Szczecinku nad brzegiem jeziora Trzebiecko otwarto hotel w zamku książąt pomorskich.

Obecnie w Świdniku prowadzona jest przebudowa rezydencji książęcej wzniesionej w XIII wieku. W jednym ze skrzydeł pałacu urządzony zostanie komfortowy hotel z przepięknym widokiem na zabytkowe miasteczko i dolinę rzeki Regi. (Ks)

Gdzie te napoje?

PRZEMYSŁ przetwórczy branży warzywno-owocowej wyprodukował w bieżącym sezonie kilkanaście milionów więcej niż w ub. r. butelek pitnych soków i napojów owocowych. Wyroby te mają jednak nader ciężką drogę do sprzedaży detalicznej. W każdym razie w sklepach ich nie widać. Nie ma żadnych informacji jakie to są wyroby, ile kosztują i gdzie je można nabyć. Nie rozwiązana też jest do końca sprawa zasad składowania i wysokości karencji za szklane opakowania.

Najgłębsze

BLISKO 3000 jezior tzw. Polejczek Mazursko-Warmińskich podlega od kilku lat dokładnym badaniom batymetrycznym i lektologicznym. Prace te są bardzo żmudne, ponieważ stan jednego jeziora trzeba poświęcić ok. 3 lat.

Głównym celem badań prowadzonych przez Instytut Rybactwa Śródlądowego w Olsztynie jest ustalenie warunków rozwoju hodowli ryb słodkowodnych. Przy okazji naukowcy uzyskali inne, ciekawe dane. Np. okazało się, że najgłębszym jeziorem w tym zespole jest jezioro Wuchnickie koło Morąga. Liczące 68 m głębokości. Dla porównania, najgłębsze jezioro w Polsce, Wigry, ma 74 m głębokości. Natomiast „mazurskie morze” jez. Śniardwy sięga zaledwie 23 m poniżej poziomu ziemi.

Pochwały

PIERWSZY transport wózków akumulatorowych produkcji Stalowej Woli sprzedany przez „Elektrim” Czechosłowacji wywołał prawdziwą lawinę pochwał i wyrazów uznania dla producentów. W następstwie huta otrzymała propozycję zawarcia z tym krajem umowy na wyłączny odbiór całej produkcji wózków w ciągu najbliższych 5 lat.

ta, o przeciętnej wadze 35-75 gramów.

Chcąc pobudzić cebulę do szyszego wzrostu należy przed wysadzeniem poddać ją kąpielom w dobrze ciepłej wodzie w ciągu jednej doby. Sadzi się cebulę do ziemi, wciskając ją 3/4 wysokości główki. Po posadzeniu należy podlać ją ciepłą wodą. Szcypior podłożony cebulę zbiera się kilkakrotnie, po czym cebulę wyrzuca się całą, usuwa się ze szczytów liście i sadzi się nową.

Działkowicze mogą pędzić szczypiorek kilkulatni — najlepiej z siedmiolatki. Lekko przemarznęte, wykopane kępi szczypiorku poddaje się ciepłej kąpiei w ciągu 10-12 godzin. Ma to na celu przetrwanie okresu spoczynku i przyspieszenie wzrostu. Ponieważ szczypiorek nie potrzebuje zbyt dużo światła, można go



Razem ze słyszącymi

Na całym świecie poważnym problemem jest nauka dzieci głuchoniemych, a rozwiązaniem najbardziej przyjemnym stał się system szkół zamkniętych. Nowe metody wypróbowuje obecnie Nowa Zelandia. Kilka szkół podstawowych przyjęło w swe mury również i dzieci głuche. W zasadzie uczęszczają do wspólnych klas ze zdrowymi rówieśnikami, z tym, że poszczególne zajęcia, wymagające opieki specjalistycznej, prowadzone są dla nich oddzielnie w sąsiednich pokojach. Wspólne są zajęcia praktyczne, rytmika, wf, obserwowanie przyrody. Pedagodzy widzą w tym systemie liczne korzyści dla upośledzonych wychowanków: rozwijają się szybko, nabierają wiary we własne siły.

Pamiętacie?

Był rok 1945. Wśród repatriantów powracających do Polski ze wszystkich stron świata, znalazły się dwie siostry — bliźniaczki — Janina i Anna Wronskie. Wracaly z Wina do rodzinnego Krakowa. Rozpoczęły na nowo organizowanie swego życia. Los nie poskapił im talentu muzycznego. Miały też ukończone w czasie wojny studia muzyczne. Postanowiły to wykorzystać. Przyłączyły się do nich jeszcze Irena Kusiak. Stworzyły trio wokalne, dając mu nazwę „Siostry Do-Re-Mi”. Zaczęły wyjeżdżać z koncertami. Poznała je cała Polska. Śpiewały w małych koncertowych dużych miast i w robotniczych barach. Podróżowały czym się wówczas dało: pociągami, samochodem, furmanką. Nie pytały o honoraria i umowy. Zarabiała na życie i naukę. Bo Janina Wronska studiowała prawo. Anna Wronska — chemię. Irena Kusiak — plastykę. Śpiewały wspólnie do roku 1953. Narodziny córki Anny Wronskiej zdecydowały o rozwiązaniu zespołu. Życie jednak płynęło dalej. „Siostry Do-Re-Mi” pozostały w Krakowie i tu pracują do dziś. Anna Wronska — Do — jest radcą prawnym, jej siostra — Re — magistrem chemii i inspektorem jednego z krakowskich przedsiębiorstw, a Irena Kusiak — Mi — pracuje w biurze projektów przemysłu węglowego. Spotykały się często, wspominając dawne chwile. Czasem śpiewały — ale już tylko dla siebie.

Na zdjęciu: „Siostry Do-Re-Mi” dziś.

CAF — Piotrowski

Przy akompaniamencie muzyki...

Ponad tysiąc rad miejskich w Wielkiej Brytanii otrzymało od obywateli listy z prośbą o zaistnienie głośników na dających muzykę w... szaleńcach publicznych. Prośby te po parła gorąco, przezuwając dobry interes, pewna firma produkująca instrumenty muzyczne. „Muzyka” — oświadczył przedstawiciel firmy — pomogłaby przewyciężyć przykroć i pustkę panującą w tych miejscach”. (m)

umieścić pod stołem lub na półkach. Pierwszy zbiór zaczął na się po miesiącu.

Pietruszka

Do pędzenia bierze się korne nie wielkie, krótkie, mogą być niekształtne. Pietruszka również nie jest specjalnie uciążliwa na światło, może więc być pędzona w gorszych warunkach świetlnych. Korzenie sadzi się nieco ukośnie w warstwie ziemi grubości ok. 15 cm. Podlewana ciepłą wodą już za kilka dni zacznie wypuszczać zielone liście.

Podobnie sadzi się selerki i porę. W czasie wzrostu wskazane jest zasilanie roślin wodą z opłukanego mięsa, spalonymi kośćmi, skorupkami jaj itp. rzcstkami organicznymi.

OGRODNICZKA



-26-

— Ja i Eddie myśleliśmy wtedy o tym samym: jak wyjechać do Legii? Jeszcze nie dojechalismy do celu podróży, jeszcze nie powachalismy prochu a już mieliśmy tego dosyć. Czuliśmy, że nasza moralna wartość w tej armii równała się zeru. Dla nas nie było celu walki. Zdawaliśmy sobie sprawę z tego, że jeżeli w ogóle będziemy strzelać, to tylko w obronie własnej skóry, żeby wyjść z tego cało i nie nalożyć głowy za czyjś brudne interesy. I będzie nam wszystko jedno czy będziemy iść naprzód, czy będziemy się cofać.

— Cholerny świat! — zaklął Kozdra. — Ja bym już z tego statku uciekł.

Karcz spojrział na niego, znów zniecierpliwiony taką naiwnością i chciał coś odpowiedzieć, ale nagle pociąg zaczął ostro hamować i zatrzymał się pod sygnalem.

Otworzyłem okno i wyjrzałem: na drugim torze stał pociąg jadący w stronę Wiednia. Jeden i drugi semafor były zamknięte. Naraz w wagonie, który stał naprzeciwko, otworzyło się okno. Spojrzałem i — oczom nie mogłem uwierzyć: w oknie zobaczyłem pana Stasia, mego starszego kolegę, który uczył mnie konduktorskiego fachu.

— Cóż za spotkanie! — zawołał pan Stanisław.

— Witam pana! Rzeczywiście! Niebawym zbieg okoliczności, że obu nas semafor przytrzymał i nareszcie mamy możliwość zobaczyć się ze sobą.

— Inaczej nie moglibyśmy na wet porozmawiać, aż licho wie kiedy w Warszawie czy w Wiedniu — mówił pan Stasio. — Ile razy mijamy się tu w nocy, to myślę o panu. Jak pan też znosi te jazdy, która trwa bez przerwy od trzech tygodni?

— Ciężko jest. Nie wiem, czy wytrzymam do końca miesiąca.

— Tak, tak! — Urządzili nas kolezdy, nie ma co mówić. To jest pech, że grypa zmogła wszystkich trzech naraz. Ja się przyzwyczaiłem już do takiego jeżdżenia, zaczyna mi się to wszystko robić obojętne — tłumaczył mi pan Stanisław, robiąc do mnie „perskie oko”.

— Jak pan to robi? Jak można przyzwyczaić się? Niechże mi pan wytłumaczy — prosiłem.

— Warunek najważniejszy — to zdrowe serce.

— Mam serce jak dzwon, niech pan mówi dalej!

— To nie jest żadna rewelacja. Kupi pan po prostu w Wiedniu kilka butelek dobrej koniaku i co godzinę rabnie sobie sto gram. Prawidłowo działanie następuje wówczas, gdy patrząc w okno przestaje się pan orientować, którą stronę pociąg jedzie. Traci się wtedy wszelką racjonalność czasu, nie myśli się o godzinach, czy dniach. Bo jeżeli podróż trwa bez końca, jak w naszym wypadku, to nie można o tym myśleć, bo pan wreszcie zwariuje.

— Muszę spróbować — odpowiedziałem zrezygnowany.

— Ale, mój drogi, musimy z tej okazji skorzystać — powiedział pan Stasio — i wypić „bruderschafta”, bo kiedy się nam lepsza sposobność nadarzy?

Sygnał po kiliszki i butelkę, nalał, podał mi kiliszek przez okno. Stuknieliśmy się, ucalowali z dubeltówki i wtedy mój pociąg ruszył, odrywając mnie od Stanisława. Kie liшек został mi w ręku.

Zamknąłem okno, odwróciłem się do pasażerów i zobaczyłem w ich oczach wielkie zdziwienie. Dopiero po chwili zorientowałem się, że trzymam w ręku kiliszek, którego poprzednio nie miałem. Przerwała rozmowa potoczyła się dalej.

I dokąd was zawieźli tym statkiem? — zapytał Karca.

Do Algieru. To fantastyczne miasto. Nieprawdopodobna mieszanina ludzi, wielbłądów i samochodów, mieszanina starego z nowym, teraźniejszości z przeszłością. Białe mury tego miasta odbijają promienie słoneczne i kiedy nie ma wiatru — upał jest potworny.

— Legia była zlepkiem różnych narodowości, więc jakim językiem porozumiewaliśmy się między sobą? — zapytał Kozdra.

— Językiem urzędowym, czyli językiem rozkazów, był język francuski. Każdy musiał go umieć na tyle, żeby rozumieć otrzymane polecenia. A pomiędzy żołnierzami rozmowy odbywały się w różnych językach: po niemiecku, angielsku, nawet po arabsku.

— W Algierze stacjonowaliśmy krótko — ciągnął Karcz — po czym przewieziono nas do Sidi-bel-Abbes, gdzie już od wielu lat znajdowała się głowa kwatery Legii Cudzoziemskiej. Jeszcze nie zaczęły się walki, a już zaczęło się piekło,

(Ciąg dalszy nastąpi)

Najbardziej koleżeńscy aktorzy

Prasowy Klub Kobiet w Hollywood ogłosił listę najbardziej i najmniej koleżeńskich aktorów filmowych. Wśród tych pierwszych figurują: Phyllis Diller, Bill Cosby, Elizabeth Montgomery, Ben Gazzara i Dick van Dyke. Na liście drugich umieszczono Barbarę Parkins, Kimi Novak, Natalie Wood, Pamela Coburn, Paula Newman i Elvira Presleya. (m)

Ogródek w... kuchni

Jak zwykle w zimie zakładamy na oknie kuchennym ogródek witaminowy, celem uzupełnienia niedoborów na zielenie.

Szcypiorek

Do kilku doniczek wkładamy cebulę z normalnej uprawy gruntowej i to zarówno cebulę bączastą (z grubą szyjką) jak i dobrze zaschniętą. Cebulę bączastą pędzi się w pierwszej kolejności, ponieważ taka cebula szybciej się psuje. Cebula do pędzenia powinna być zdrowa i nie przemarznę-

Kandydat na „Szczecinianina 1966”

WYCHOWAWCA ASÓW SZOSY



Siłka ręczna

Zwycięstwo piłkarzy „Znicza” Stargard

PIŁKARZE RĘCZNI MKS Znicz Stargard zwyciężyli w turnieju siedmioboju zespołów MKS z terenu woj. szczecińskiego. Końcowa tabela rozgrywek:

1. Znicz	8	73-45
2. Szczecin	6	58-48
3. Dąbie	4	63-62
4. Goleniów	2	65-63
5. Trzebiatów	0	50-39

W zwycięskim zespole wyróżnili się: bramkarz Marian Dominiczak, zdobywca 17 bramek, kpt. zespołu Jerzy Król, oraz St. Owsianik i W. Syropiatko.

Wiarus
zdecydowanym liderem

Z OKRĘGOWEGO ZWIĄZKU PIŁKI RĘCZNEJ otrzymaliśmy zweryfikowaną tabelę pierwszej i drugiej rundy Wojewódzkiej Ligi Łódzkiej. Oto aktualna kolejność zespołów:

1. Wiarus	9	18	270-140
2. Pogon	8	12	231-135
3. AZS Politech.	9	8	213-195
4. Pionier	7	8	208-224
5. Ogniwo	8	8	189-213
6. Rega	7	6	132-145
7. AZS PAM	10	0	153-236

Dla „Przeglądu” Oślizło - dla „Sportu” Anczok najlepszym piłkarzem roku

„PRZEGLĄD SPORTOWY” I „SPORT” opublikowały wyniki swoich ankiet na najlepszych piłkarzy roku, przy czym w przypadku pisma katowickiego lista powstała na podstawie wielu klasyfikacji cji, natomiast „Przegląd” posłużył się normalną techniką ankietową (głosowali trenerzy, działacze, dziennikarze). Wyniki obu ankiet są następujące: „SPORT” — 1. Anczok, 2. Jarosik, 3. Szołtyś, 4. Pol, 5. Z. Szmidt, „PRZEGLĄD” — 1. Oślizło, 2. Jarosik, 3. Anczok, 4. Liherda, 5. Szołtyś. Zwycięzca ankiet fachowców, bo tak można nazwać ankietę „Przeglądu”, znajduje się w ankiecie „Sportu” na 10 pozycji. To ostatnie pismo sklasyfikowało 40 zawodników wśród których, jak należało się spodziewać, nie znalazł się żaden szczeciński piłkarz. (m)

Tu TOTO

3. rozg. z 12 trafieniami — wygr. po 52 515 zł, 23. rozg. z 11 trafieniami — wygr. po 5 432 zł, 300. rozg. z 10 trafieniami — wygr. po 509 zł.
15. rozg. z 5 traf. prem. — wygr. po 151 736 zł, 261. rozg. z 5 traf. zwykł. — wygr. po ok. 8 700 zł.
12.221. rozg. z 4 trafieniami — wygr. po 279 zł, 207.566. rozg. z 3 trafieniami — wygr. po 16 zł.

dość do pięcnych wyników. I to niekiedy w wielkich centrach i ośrodkach sportowych.

MARIAN BEDNAREK otrzymał w roku bieżącym, za całokształt działalności sportowej i społecznej, nagrodę Powiatowej Rady Narodowej.

(ms)

RMC — 1967 rozpocznie się 14 stycznia

Coraz mniejsza frekwencja

WYDAJE SIĘ, że XXXVI Rajd Monte Carlo, który rozpoczyna się 14 stycznia 1967 roku, będzie mniej licznie obsadzony niż w latach poprzednich. Świadczą o tym pierwsze oficjalne komunikaty głównego organizatora.

Z PUNKTU STARTOWEGO w Warszawie pojedzie 12 żagló samochodowych, w tym trzy polskie. Z Norwegii natomiast 19 samochodów. Samochody te będą oznakowane numerami od 224 do 242.

Warto przypomnieć, że żagló startujące w Oslo przejeżdżają również trasą prowadzącą przez Polskę. Jednym z punktów kontroli czasu będzie punkt graniczny w Kolbuszowie. Ustalony został już czas przyjazdu na naszą granicę. Przypada on na godz. 16-tą dnia 14 stycznia 1967 roku.

Uwzględniając dopuszczalną bonifikatę czasu, przewidzianą w regulaminie, pierwszy zawodnik z tego punktu wystartuje do dalszej drogi o godz. 17.17.

Automobilklub Szczeciński, jako organizator przygotowujący przyjęcie i odprawę zawodników w Kolbuszowie, spodziewa się dużej frekwencji ze strony sympatyków tego rajdu. Przygotowano także, dla uczestników RMC, pamiątkowe proporce i inne drobniaki. Wydaje się, że ta wczesna godzina zgromadzi wielu samochodowiczów i kibiców na autostradzie.

DALSZA TRASA, którą pojadą zawodnicy startujący w Oslo prowadzi na Poznań i Wrocław do granicy CSRS w Kudowej. (Boz)

Działacze sportowi i turystyczni spotkali się w PWRN

ODZNACZENIA dla zasłużonych

W BARDZO SERDECZNEJ ATMOSFERZE upłynęło wczorajsze spotkanie działaczy sportowych zorganizowane z okazji kończącego się roku, przez WKKFIT. Przybyli na nie m.in. kierownik Wydziału Propagandy KW PZPR, B. KLIMCZYK, zastępcę przewodniczącego Prezydium WRN, dr P. WARCHOL i mgr W. GELGER, sekretarz WK FJN, W. JANOWSKI oraz przewodniczący WKKFIT; Z. ORŁOWSKI.

Koniec I rundy tenisa stołowego



OSTATNIE sobotnie i niedzielne rozgrywki zakończyły I rundę międzywojewódzkiej ligi tenisa stołowego.

TABELA

1. Sparta Gryfice	9	84-37
2. Konradia Gdansk	9	83-38
3. Pionier	8	74-36
4. Orzeł Zydowce	8	71-41
5. Czarni	7	74-47
6. Baltyk Koszalin	7	74-47
7. Arkonia	5	65-56
8. MKKS Gdynia	4	49-76
9. Polonia Gdansk	3	47-77
10. Stal Elbląg	2	34-87
11. Baszta Bytów	1	38-83
12. Meblow Słupsk	1	31-90

Siatkarki przed MŚ

W STYCZNIU w Japonii odbędą się mistrzostwa świata w siatkówce kobiet. Ostatnio dokonano losowania grup eliminacyjnych — Polki, brązowe medalistki z Tokio, wylosowały dość szczęśliwie trafiając do grupy C (USA, CHRL i Węgry).

Kadra narodowa siatkarek przebywała na obozie w Zakopanem (patrz zdjęcie), który kończy się w dniu dzisiejszym. 25 bm. siatkarki wyjeżdżają do Moskwy na towarzyskie spotkania z drużyną ZSRR.

CAF — OLSZEWSKI

W OKOLICZNOŚCIOWYM WYSTAPIENIU B. Klimczyk życzył aktywowi sportowemu i turystycznemu województwa dalszych osiągnięć w dziele umasowienia wychowania fizycznego i czynnego wypoczynku. Głos zabierali także, dr P. Warchol i Z. Orłowski.

Z KOLEI zastępcą przewodniczącego PWRN, dr P. Warchol udekorował wiolettego działacza KKS Pionier, W. Chruszczyńskiego Odnaką Gryfa Pomorskiego.

Następnie przedstawiciele władz wojewódzkich udekorowali zasłużonych działaczy Odnakami 1000-lecia Państwa Polskiego, oraz pamiątkowymi medalami WKKFIT. Medal XX-lecia sportu szczecińskiego w uznaniu zasług w rozwoju wychowania fizycznego i turystyki, WKKFIT przyznał także kierownikowi działu sportowego „Kuriera”, red. Markowi Szymczykowi.

W czasie uroczystości prezes PTTK, K. Tandey wręczył przewodniczącemu WKKFIT Z. Orłowskiemu najwyższe odznaczenie turystyczne, Złotą Odnakę PTTK.

Medale dla motorowców

W POLSKIM Związku Motorowym odbyła się uroczystość wręczenia Odnakami 1000-lecia zwycięstwa. W imieniu Prezydium WK FJN odznaki wręczał poseł Kaimierz PRUSINSKI. Otrzymały je Maria LISOWSKA, Zdzisław STARCZYK, Henryk ŚLABYCZYŃSKI, Waleria MROZINSKI, Janusz ORZEPOWSKI i Władysław BENDER.

ZSRR — Finlandia 3:1

W MOSKWIE rozegrano w wtorek rewanżowy mecz hokejowy między reprezentacjami Związku Radzieckiego i Finlandii. Po zwycięstwie w pierwszym meczu 5:2, tym razem mistrzowie świata zwyciężyli 3:1.

Piłkarze na równi pochyłej

„SPORTOWIEC” podsumował sezon piłkarski w Europie w 1966 r. Podobnie jak przed rokiem pierwszą pozycję przyznano mistrzom świata — piłkarzom Anglii. Na drugą miejscę znalazł się zespół NRF, dalej: Portugalia, Włochy, Węgry i ZSRR. Polscy piłkarze, którzy przed rokiem sklasyfikowani zostali na 11 pozycji, spadli na dalekie 21 miejsc.

29 stycznia

eliminacje wojewódzkie

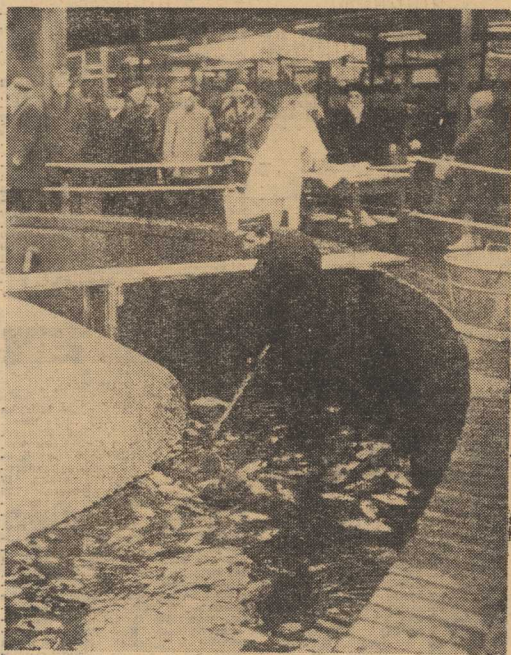
IX Mistrzostwa Polski Kibiców

PODOBNI jak w roku ubiegłym Zarząd Główny TKKF, wspólnie z redakcją „Sztandaru Młodych”, TV i Polskim Komitetem Olimpijskim organizuje IX z kolei mistrzostwa Polski kibiców. Warunki regulaminowe imprezy zamieszczone zostaną w świątecznym wydaniu „Sztandaru Młodych”. Termin nadsyłania odpowiedzi na pytania zawarte w tym numerze „SM” upływa w dniu 3 stycznia 1967 r. Nadzwać należy je pod adresem: ZW TKKF, Szczecin, ulica Tkacka 55.

Mistrzostwa wojewódzkie odbędą się 29 stycznia 1967 r. o godz. 16 w każdym ZWM TKKF. (m)

ZARZĄD I DZIAŁACZE Arkonii Szczecin pragną, za naszym pośrednictwem, złożyć na ręce p. R. OLEJAKA, zasłużonego Działacza Kultury Fizycznej i b. wiolettego prezesa klubu, serdeczne kondolenie w związku ze śmiercią matki.





STARYM, dobrym zwycięzcą Centrala Rybna rozpoczęła wczoraj sprzedaż świątecznych karpi w dodatkowych stoiskach, ulokowanych wokół „basenu” przed barem „Extra”. Szczecinianie chwalią sobie tegoroczne, wczesne rozpoczęcie sprzedaży wielu świątecznych produktów, m.in. właśnie karpi. Co bardziej zapobiegliwi i przeczni już je kupili.

(Foto St. Cieślak)

Dom usługowy już po remoncie

Po długotrwałym remoncie wznowił swoją działalność duży dom usługowy WZSP przy Al. Wojska Polskiego. W pięknych nowoczesnych pomieszczeniach, ozdobionych przez szczecińskiego plastyka Jerzego Kolaćca, znajdują się warsztaty: krawieckie, dziewiarskie, kuźnierskie, kapelusznicze. Wykonywane tu będą także prace z zakresu plisowania i dekatacji materiałów.

Od 1 stycznia działać będzie także warsztat rękawicznicy, w którym można będzie zamawiać skórkowe rękawiczki na miarę. Tak duży ośrodek usługowy w centrum miasta przyczyni się z pewnością do zaspokojenia zapotrzebowania na tego rodzaju usługi.

Warto dodać, że przy okazji remontu, zlikwidowane zostały nieestetyczne wystawy. Zastąpiono je szklanymi „ścianami”, co zobaczymy dopiero po zdjęciu rusztowań elewacyjnych. (Jol)

„Pomorze” drugi statek-baza dla polskiego ryb ołówstwa

W KOŃCU roku 1967 Dalekomorskie Bazy Rybackie otrzymają nowy statek-bazę, bliźniaczą jednostkę „Gryfa Pomorskiego”. Na statku tym zostanie usprawniony proces zamrażania a także zwiększy się przepustowość przetwórci. Wynika to z doświadczeń i obserwacji dokonanych podczas budowy „Gryfa Pomorskiego”. B-67/2 ma otrzymać nazwę „Pomorze”. (wit)

Dziś sesja MRN

RADNI DEBATUJĄ nad planem gospodarczym i budżetem Szczecina w roku przyszłym

DZIŚ RANO POZCZĘŁA SIĘ XI SESJA MIEJSKIEJ RADY NARODOWEJ W SZCZECINIE. ZASADNICZYM TEMATEM JEST UCHWALENIE PLANU GOSPODARCZEGO I BUDŻETU MIASTA NA 1967 ROK.

Plan i budżet Szczecina na rok przyszły opracowany został na podstawie uchwały IV Zjazdu PZPR, VII Plenum KC PZPR oraz przewidywane go wykonania zadań 1966 roku i jest dalszą, konsekwentną realizacją perspektywicznego programu rozwoju Szczecina.

Jednym z podstawowych zadań planu gospodarczego są INWESTYCJE. Nakłady inwestycyjne przewidziane do realizacji na terenie Szczecina w 1967 roku wynoszą ponad 2 902 mln zł i są o 13,1 proc.

wyższe aniżeli w bież. roku, z tym, że 2 647 mln zł stanowią będą inwestycje przedsięwzięcia planu centralnego. Zadania inwestycyjne planu terenowego pochłonią 254,2 mln złotych.

Na budowę mieszkań (zakładów pracy, spółdzielni mieszkaniowych i rady narodowej) przeznaczono nakłady w wys. 183,9 mln zł. Koszt tym zbudowane będą 5 584 łązy na osiedlach: Śródmieście, Budziszewska, Stare Miasto, Dąbki, Odrowąża, Potulicka, Komuny Paryskiej, Niebuszewo. Pozostałe nakłady koncentrować się będą m. in.: na budowie bazy MPK przy ul. Kłopotnickiej, podstacji trakcyjnej, kotłowni i bazy MPKG oraz MPO. W ramach inwestycji jednorazowych wybudowanych zostanie 216 punktów świetlnych na ulicach.

W resorcie oświaty kontynuowana będzie budowa szkoły podstawowej przy ul. 3 Maja, rozbudowa Technikum Mechaniczno-Energetycznego, budowa przedszkola na 120 miejsc w osiedlu Śródmieście. Rozpoczęte również zostaną prace przy 5 innych inwestycjach szkolnych.

W przyszłym roku zakończony ma być I etap budowy piekarni mechanicznej przy ul. Rebończej oraz rozpoczęta zostanie budowa pawilonu usługowo-handlowego przy ul. Mickiewicza. Inwestycje służące zdrowiu obejmują: rozbudowę sanatorium w Żdunowie i Wojew. Szpitala Zakaznego oraz budowę zlozka przy ul.

Podhalańskiej i przychodni rejonowej w Osiedlu Pomorza. Resort kultury otrzyma środki na kontynuowanie odbudowy Zamku i budynku przeznaczonego dla Teatru Lalek „Pleciuga”. W roku przyszłym prowadzone będą dalsze prace przy wznoszeniu zajezdni PKS przy ul. Mieszka I oraz dworca autobusowego na pl. Tobruckim.

SZCZECIŃSKI PRZEMYSŁ TERENOWY ma w przyszłym roku wyprodukować towary wartości 311 450 tys. zł, t.j. o 6,6 proc. więcej niż w bieżącym roku. Wartość towarów przeznaczonych na zaspokojenie rynku ma wynieść 163,1 mln zł. Obróty szczyńskiego handlu mają być o 7,4 proc. wyższe niż w bieżącym roku. Sprzedaż gazu dla gospodarstw domowych ma wzrosnąć o 15,3 proc., wody o 2,7 proc., liczba pasażerów przewiezionych środkami miejskiej komunikacji o 3,4 proc. Spodziewane są dostawy 70 nowych tramwajów, autobusów i przyczep. Przeszło 2-krotnie ma wzrosnąć potencjał usługowy pralni komunalnych. Będzie to możliwe dzięki planowanemu oddaniu do użytku dwóch pawilonów pralniczych przy Al. Wyzwolenia i na Osiedlu Komuny Paryskiej.

NIE SPOŚÓB w jednym artykule poinformować chociażby tylko o ważniejszych inwestycjach i zadaniach planu gospodarczego naszego miasta. Dlatego zapowiadając powrót do tych spraw dodajmy, tylko, że przedstawiony dziś radnym projekt zbiorczego budżetu Szczecina na 1967 rok, zarówno po stronie dochodów jak i wydatków zamyka się kwotą 734 061 tys. zł. (aż)

To jest marnotrawstwo

Place zabaw opuszczone i zaniedbane

W 1965 R. staraniem Komitetu Blokowego nr 5, Towarzystwa Przyjaciół Dzieci i Państwowego Zakładu Ubezpieczeń zorganizowano piękny ogródek jordanowski na podwórku bloków mieszkalnych przy Al. Jedności Narodowej nr 46-49 „B”. Były tam takie urządzenia jak: zjeżdżalnia, karuzele, huśtawki, przeciwważnia dziecięca, przyrząd gimnastyczny t. zw. „wielbiad”. Odbiło się uroczyście otwarcie obiektu, nad którym pieczę objął Komitet Blokowy.

RADOŚĆ dzieci i ich rodziców trwała krótko. Już po niedługim czasie plac przedstawiał smutny widok. Dewastację rozpoczęło od karuzeli. „Ktoś” odpalił górną jej część i ukrył na II piętrze kłatkę schodowej domu przy ul. Jagiellońskiej nr 2. Następnie dobrano się do huśtawki, z której zostały tylko siedziska. I tak kolejno „załatwiano się” z innymi urządzeniami, z których części trafiły do worków zbieraczy złomu. Smetnymi resztkami zaopiekowało się w końcu Komitet Blokowy, którego przewodniczącą w informacji do TPD tak pisze: „Komitet nie ma środków finansowych na naprawę sprzętu, ale gotów jest poczynić wszelkie starania o należyte zorganizowanie placu zabaw”.

Przed takim problemem rokrocznie staje komitety blokowe, rady narodowe i koła TPD. Place zabaw tętniące w lecie gwarem i zapełnione dzieciarnią, pustoszeją z nastaniem jesiennych chłódów, a nierzadko drogę urządzenia pozostawiane są na fasce losu. Plac przy Al. Jedności Narodowej jest ponadto dowodem, że tego rodzaju obiektu wymaga również opieki w lecie, zabezpieczenia przed chulizmanami dla których „wszystko co nie moje” musi być zniszczone.

NAPISAŁ do nas dyrektor PZU Bronisław SŁIWA, który podaje, że instytucja ta w ciągu 2 ostatnich lat przeznaczyła z funduszy prewencyjnych 240 tys. zł na urządzenia ogrodów jordanowskich. Jak wyglądała te urządzenia — ot choćby teraz?

Chcę przekonać się, czy istnieją możliwości przechowywania ich w okresie zimowym, zadzwonił do nas dyrektora DZBM Nad Odrą Tadeusza WINCZAKIEWICZA. Usłyszeliśmy, że DZBM ma ta kie możliwości i jest w stanie udostępnić gospodarzom pla-

ców pomieszczenie, w którym można przechować urządzenia. A więc nie tylko trzeba, ale i można. Bez zbitych zabiegów, urzędowych pismek itp. Dodajmy, że np. TPD rokrocznie dokonuje inwentaryzacji swoich placów, natomiast place podległe RADOM NARODOWYM pozostają w zimie bezpańskie.

Na ośrodki zabaw dla dzieci rokrocznie przeznaczają się wiele tysięcy zł — wspomniemy chociażby o tych 240 tys. zł, które wyasygnował PZU. Po uroczystych fanfarchach towarzyszących otwarciu tych obiektów następuje okres zapomnienia i zaniedbania. Święci triumf marnotrawstwo.

A przecież szczecińskie place zabaw dla dzieci istnieją nie od dzisiaj, i nie od dzisiaj mówią się o konieczności przechowywania i konserwacji ich urządzeń. Na przykładzie DZBM Nad Odrą można chyba stwierdzić, że jest to możliwe. (hs)

Kronika dnia

♦ POD PRZEWODNICTWEM prof. G. HONCZARENKI obradowała dziś komisja rolnictwa, leśnictwa i gospodarki wodnej WRN. Omawiane były problemy oświaty rolniczej i szkolnictwa rolniczego w czasie zimy.

CZEKAJĄC NA STATEK

♦ W HOTELE „Piast” na okres 40 dni zatrzyma się grupa radzieckich marynarzy. Obowiązki służbowe na budownictwie przez szczecińską stocznię statku dla radzieckiego armatora.

O WYCHOWANIU

♦ SPRAWA rozszerzania akcji wychowawczej wśród młodzieży była tematem dyskusji podczas wczorajszego posiedzenia Wojewódzkiej Rady Przyjaciół Szkoły i Młodzieży. Posiedzeniu przewodniczył M. CHARYTONIAK. (Jol)

Czytelnicy...

Proszą

OSIEDLE „LAS ARKONSKI” w ciągu ostatnich 5 lat znacznie się rozbudowało, co zatem idzie zwiększyła się liczba jego mieszkańców. Tęgo rozwoju nie dostrzega jednak MPK, gdyż tramwaje kursują tu nadal w takim składowie (2 wagony) jak za dawnych lat, kiedy wszystkich mieszkańców można było policzyć niemal na palcach.

Dojeżdżając rano do pracy i wracając po południu — to koszmarnie, Tramwaje są tak przepełnione, obłożone „winogronami” (bezpieczeństwo), że albo trzeba się, delikatnie mówiąc, niegrzecznie pchać, by dostać się do wnętrza, albo czekać aż minie szczyt. Co za męka dla matek (takich jest wiele), które odwożą dzieci do przedszkoli lub żłobków!

Od wielu lat dojeżdżam z „Lasu Arkońskiego” do pracy tramwajem nr 3 i mogę stwierdzić, że jest to chyba jedna z nielicznych linii w naszym mieście, na której wozy kursują tak nieregularnie.

W imieniu wszystkich pasażerów proszę o zwiększenie zarówno liczby wagonów, jak i częstotliwości kursowania wozów.

HALINA PIELACH

Informują

Nie tak dawno zakładano światło w rejonie ulicy Marceli. Zelektryfikowano okolice, a na ul. Marceli w dalszym ciągu panują ciemności. Dlaczego pominięto naszą ulicę? Przejeżdżając przez nią wiele samochodów, przebiegają tędy 3 linie autobusowe, a na dodatek podczas ostatniego remontu tej ulicy zerwano płyty chodnikowe i nie założono nowych.

Komitet BLOKOWY nr 54 Szczecin-Śródmieście

Pytają

Czytalam w prasie, że osoby, które kupią telewizor do 30 sierpnia, otrzymują na aparat 2-letnią gwarancję. Nabyłam telewizor właśnie 30 sierpnia i otrzymałam gwarancję tylko na 1 rok. W sklepie ZURIT-u w Łobzie nie chcieli mi jej zmienić. Czy postąpiłono słusznie.

MARIA BOGDANOWICZ

Od redakcji: Niestety, nie możemy udzielić Pani wyczerpującej odpowiedzi, ponieważ nie wiemy, w którym roku nabyła Pani telewizor. Jak nas poinformowano w Zakładach Usług Radiowych i Telewizyjnych, do 30 sierpnia ub. roku prowadzono sprzedaż telewizorów z 2-letnią gwarancją, natomiast w tym roku sprzedawano telewizory z 1-letnią gwarancją (tylko „Agaty” i „Topazy”) w miesiącu maju.